

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN
DEMOKRATYCZNY.

Wychodzi codziennie prócz dni poświęconych.

Cena prenumeraty: miesięcznie zł. 4. Zagranicą zł. 7. Prenumeratę przyjmują: Księgarnia W. Makowskiego, S-to Jańska 1. Skład papieru W. Borkowskiego, Mickiewicza 5. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego, Mickiewicza 4, róg Garbarskiej, tel. 82 i wszystkie biura reklamowe w kraju i zagranicą.

Redakcja i Administracja ARSENAŁSKA 4, Tel. 99. Czytana od g. 9 do 3 pp. Redaktor przyjmuje od 2 — 3 popoł. Rękopisów nadsyłanych redakcja nie zwraca. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750.

Cena ogłoszeń: Za wiersz milimetry na 4-ej stronie groszy 10. Komunikaty i ogłoszenia tekstowe za wiersz milimetry 30 groszy. Układ ogłoszeń 3-o łamowy, na 4-ej str. 8-mio łamowy. Terminy druku mogą być przez administrację dowolnie zmieniane

Przebieg dnia dwunastego maja w Warszawie.

Początek zdarzeń. — Marszałek Piłsudski jedzie do Warszawy. — Rozmowa z P. Prezydentem. — Starcia zbrojne. — Nieudane próby pośrednictwa. — Rząd wyjeżdża do Belwederu.

„Kurjer Poranny“ z czwartku dnia 13-go b.m. podaje obszerny opis przebiegu wypadków w Warszawie w dniu 12-ym maja. Sprawozdanie to zamieszczamy bez zmian, straszczając jedynie ustępy mniej istotne dla braku miejsca.

Exemplarz „Kurjera Porannego“, który otrzymaliśmy zawdzięczając jednemu z przyjaciół naszego pisma, jest prawdopodobnie jedynym, który wczoraj dotarł do Wilna.

Początek zdarzeń.

Przebieg zdarzeń po wschodnim brzegu Wisły, według tego co stamtąd komunikowano, przedstawiał się jak następuje: Od wtorku popołudnia poczęły się snuć po Solejówku nieznaną tam grupy osobników, które na zapytanie mieszkańców twierdziły, że przybyły tam z ramienia nowego rządu. Zamiary tych osobników wydawały się zbyt niejasne, wskutek czego 7 pułk ułanów, stacjonowany w pobliżu, przysłał ochronę dla willi Marszałka Piłsudskiego. Około godziny 12-jej w nocy wywiązały się strzały pomiędzy grupami nieznanymi ludźmi a ułanami, osłaniającymi willę. Wśród mieszkańców Solejówka powstał popłoch. Zaalarmowano garnizon w Rembertowie. Marsz. Piłsudski wczesnym rankiem jechał do stolicy, aby zaprotestować przeciwko niepokoju jego domu. Wojsko w Rembertowie, obawiając się o bezpieczeństwo umiłowanego Wodza w stolicy, zatrzymało go między sobą i prosiło dowódcę gen. Pyrchę o

ochronę osoby i rodziny Komendanta. Gen. Pyrch miał odpowiedzieć, że jego położenie jest trudne, gdyż otrzymał rozkaz przeciwny stanięcia w pogotowiu nawet z artylerią, z frontem zwróconym przeciwko Sulejówkowi.

Na wieść o niebezpieczeństwie, mającym grozić Marszałkowi, część pułku 21-go w Siedluchach postanowiła wyjechać w stronę Warszawy, aby się oddać pod rozkazy Marszałka. Marsz. Piłsudski od południa objął dowództwo nad wojskami w Rembertowie, z którymi połączyły się przybyłe z Siedluch dwa bataliony 22-go pułku. Równocześnie z kilku innych garnizonów nadeszły zawiadomienia o gotowości poddania się rozkazom Marszałka Piłsudskiego z Ciechanowa, z Garwolina, z Lublina i z Pułtuska.

Około godziny wpół do trzeciej, ułani 7-go pułku zjawili się przy rogatce Grochowskiej na Pradze i obsadzili siedemnasty komisariat policji.

Godzina 3-cia na moście Poniatowskiego

Pierwsze oddziały wojska, marszerującego w Warszawie od strony Pragi, ukazały się o godz. 3 min. 30 na moście Poniatowskiego i w niespełną godzinę później na moście Kierbedzia, obsadzając przyczółki mostów silnymi placówkami. Wylot

mostu Poniatowskiego od strony Warszawy, zajął szwadron 7 p. ul. i 1 p. szwol., ustawiając w poprzek jezdni prowizoryczną barykadę z wozów. Pod wiaduktem ukryto pluton karabinów maszynowych 1 p. szwol.

Na Pradze.

Z obu stron mostu, t. j. od Zjazdu i na ul. Zygmuntońskiej stały olbrzymie tłumy publiczności, wstrzymane w przejściu przez most. Po g. 5-jej przepuszczone ze strony warszawskiej wielką grupę ludzi na Pragę.

Przed godziną 6-tą nadjechał ze strony warszawskiej Marszałek Piłsudski, i auto jego wolniutko przeciskało się przez tłumy, okrzykujące entuzjastycznie Marszałka. Wogóle w tłumie, jak i wśród kordonów wojskowych panował z wieczora nastrój radości, nie mający cech buntu i rewolucji, jak to opisywały dodatki pism pravicowych.

O godz. 6 nadeszły bataliony 22 pp., z grającą orkiestrą. Niebawem na ul. Florjana ukazują się szwadrony 1 p. strzelców konnych, jadące z całym aparatem bojowym, kuchniami, jaszczkami i t. p.

Tłumy, zepchnięte z ul. Zygmuntońskiej, stały na wszystkich jej przecznicach, witając entuzjastycznie żołnierzy. Gdy strzelcy zbliżyli się ku mostowi, rozpoczęła się strzelanina na Zjeździe i wówczas dopiero Praga odczuła powagę wypadków.

Spotkanie Prezydenta z Marszałkiem Piłsudskim.

O godzinie 5 popołudniu przybył Prezydent Wojciechowski na most Poniatowskiego i za pośrednictwem pułkownika Stamirowskiego wręczył Marszałkowi Piłsudskiemu pismo, po którego przeczytaniu Marszałek Piłsudski za pośrednictwem tego same-

go oficera wyraził gotowość rozmowy osobistej, która jednak trwała dość krótko. Podczas rozmowy Marszałek Piłsudski uzasadniał konieczność udzielenia dymisji rządowi Witosa, do czego jednak Prezydent się nie przychylił. Rozmowa zakończyła

się podobno zapewnieniem Marszałka, że Prezydent może się czuć bezpiecznym i że mu nic nie grozi.

Prezydent po rozmowie z Marszałkiem Piłsudskim, odbytej na przeciwnym brzegu Wisły, wsiadł z powrotem w swoje auto i odjechał z powrotem do stolicy. Po przyjeździe Prezydenta wojska stolicy z rozkazu ministra spraw wojskowych rozrzuściły się w tyraljerę wzdłuż warszawskiego brzegu Wisły. Wszelka komunikacja pomiędzy obu brzegami została przerwana, gdyż i most Kierbedzia został z rozkazu ministra Malczewskiego zamknięty przez dywizję żandarmerji, która ustawiła się w poprzek ulicy na wysokości Zjazdu.

Stronnictwa demokrat. w Belwederze.

Przed rozmową Prezydenta Rzeczypospolitej z Marszałkiem Piłsudskim rząd wydelegował parlamentarzysty do Marszałka — jednakże po rozmowie i przyjeździe p. Prezydenta do Rady Ministrów, stanowisko rządu uległo zmianie.

O godz. 6 wiecz. stronnictwa lewicy zwróciły się do adjutantury p. Prezydenta z prośbą o niezwłoczną audjencję w celu wskazania p. Prezydentowi na konieczność znalezienia takiego wyjścia z położenia, któreby umożliwiło uniknięcie rozlewu krwi. Adjutantura oświadczyła z polecenia

Nastąpiła wkrótce potem wymiana strzałów pomiędzy 30 a 36 pułkiem piechoty.

Według zupełnie wiarogodnych informacji przebieg rozmowy pomiędzy Prezydentem Rzeczypospolitej a Marszałkiem Piłsudskim był następujący:

Marszałek Piłsudski prosił p. Prezydenta o niezwłoczne spowodowanie dymisji rządu. Prośba ta była poparta przestrogą przed niewywoływaniem wojny domowej. Koła bliskie rządu zapewniają, że Prezydent Rzplitej odpowiedział odmownie, kładąc nacisk na konieczność posłuszeństwa i karność wobec Rządu.

nia p. Prezydenta, że p. Prezydent jest b. zajęty i przyjęcie delegacji nie może. Równocześnie poleca delegacji, aby zwróciła się do rządu, albowiem Prezydent jest powołany do innych, ważniejszych czynności.

Wobec powyższego stronnictwa lewicy składają na p. Prezydenta odpowiedzialność za dalszy bieg wypadków.

Oświadczenie to zostało zakomunikowane p. Prezydentowi.

W delegacji uczestniczyli posłowie: Marek, Niedziałkowski, Poniatowski i Bartel.

Zajęcie pozycji.

W chwili po przybyciu Prezydenta Wojciechowskiego na wiadukt, w Alei 3 Maja ukazały się czołowe grupy bataljonu szkoły oficerskiej, manewrującej w szyku bojowym ze Szkoły Podchorążych. Równocześnie nadszły baterja 1 p. a. p. oraz 2 samochody pancerne. Szkoła oficerska piechoty, wyposażona w karabiny maszynowe ciężkie i lekkie, po odjeź-

dzie Prezydenta rozwinęła tyraljerę w poprzek wiaduktu.

O tym samym mniej więcej czasie bataljon manewrowy z Rembertowa zajął przyczółek mostu Kierbedzia od Warszawy, wysuwając karabiny maszynowe w stronę Zjazdu. Niezadługo do kompanji baonu manewrowego przyłączyły się oddziały 86 p.p., które wysłały patrole na Zjazd tuż pod Zamek.

Pierwsze strzały.

Około godz. 6 min. 30 rozległy się pierwsze strzały ze strony 30 p. p. Strzelali z karabinów maszynowych i ręcznych drużyny wojsk stolicy, które zajęły wyloty ulic: Miodowej, Senatorskiej, Podwala, Piwnej i Świętojańskiej.

Pojedyńcze strzały rozległy się również i na Krak.-Przedmieściu, aż do okolic hotelu Bristol. Sklepy popółdnie pozamykano — policja patroluje większe oddziałami, zachowując neutralność.

Kwestja dymisji rządu Witosa.

O godzinie 8 min. 10 poseł Dębski z klubu „Piasta“ zwrócił się do klubu PPS, z naleganiem, aby przedstawiciele tego klubu udali się do premiera Witosa na konferencję, przez którą wyraził przekonanie, że Witos pod presją stronnictw lewicy, dła uniknięcia wojny domowej, zrzeknie się rządu.

Przywódcy PPS. odmówili, wskazując, że premierowi Witosowi zna-

na jest uchwała wspólna stronnictw demokratycznych polskich, która brzmi: „Przedstawiciele ZPPS., PSL, „Wyzwolenia“, Stronnictwa Chłopskiego i Klubu Pracy, po zapoznaniu się z komunikatem rządu, który przyczynił się może jedynie do wywołania zamętu w kraju, stwierdzają, że jedynym wyjściem z obecnego położenia jest niezwłoczne ustąpienie gabinetu p. Witosa.

Stan obleżenia.

Godzina 8.46. Według informacji, nadechodzących od strony Pałacu Radziwiłłowskiego i obu mostów. sytuacja przedstawia się jak następuje:

Rząd Witosa zamianował gubernatorem Warszawy generała Rozwadowskiego. Policję przydzielono do oddziałów wojsk rządowych; dowódcą policji zamianowany został Borzęcki. Godz. 6 wiecz. — Urzędowa agen-

cja telegraficzna (mieszcząca się przy ul. Mokotowskiej, róg placu Zbawiciela) powiadomiła telefonicznie redakcję pism, że rząd Witosa zawiesił prawa obywatelskie konstytucyjne w m. st. Warszawie, wojew. warszawskim i wileńskim oraz pow. siedleckim i łukowskim, woj. lubelskiego.

Gen. Żeligowski w Belwederze.

Godz. 9 wieczór. Do Belwederu udał się z eskortą wojskową b. minister Żeligowski. Wracającego z Bel-

wederu witała tłumnie zebrana na ulicach ludność owacyjnie.

O godz. 9-jej nastąpiła zmiana

warty na Placu Saskim w Komendzie Miasta przez oddziały oddane Marszałkowi Piłsudskiemu.

Oddziały czworobokiem otoczyły plac przed Komendą Miasta. W całej okolicy Placu Saskiego o godz. 9 m. 30 panuje spokój, jakkolwiek ruch jest niesłychanie ożywiony.

Niezorganizowane grupy młodzieży i robotników przeciągają z okrzykami „Niech żyje Piłsudski“.

Wyjście Rządu z gmachu Rady Ministrów

Godz. 9.15. Nadechodzą wiadomości, że rządu niema w Pałacu Namiestnikowskim. Według opowiadania osób, które w tym czasie znajdowały się koło gmachu Komendy miasta, o godz. 9 wiecz. wyjechały z Placu Namiestnikowskiego trzy samochody; w pierwszym z nich siedziało 5 policjantów z nastawionymi karabinami; dalsze dwa duże rządowe samochody miały zasłonięte fi-ranki.

Samochody udały się do Belwederu.

Przez miasto przechodzą w różnych kierunkach oddziały wojska wita-entuzjastycznie okrzykami: „Niech żyje Piłsudski!“

Odcinek miasta od mostu Poniatowskiego aż do Belwederu znajduje się pod osłoną wzmocnionych szeregów policji.

W Alejach Ujazdowskich wznosi ludność spontaniczne okrzyki na cześć Piłsudskiego.

Delegacja kolejarzy u Marszałka.

O godz. 9 min. 30 do sztabu wojsk oddanych Marszałkowi Piłsudskiemu przybyła delegacja kolejarzy i odbyła z przedstawicielami Marszałka ważną konferencję w sprawie ruchu kolejowego.

Wojska Marsz. Piłsudskiego wkraczą do Warszawy.

Godz. 10.30 w. — Krakowskie Przedmieście i Nowy Świat do mostu Poniatowskiego zajęte są przez oddziały, oddane Marszałkowi Piłsudskiemu, zaś na moście Poniatowskiego stoją w dalszym ciągu oddziały ustawione przez rząd Witosa.

Od mostu Poniatowskiego do Belwederu — Plac Trzech Krzyży oraz Aleje Ujazdowskie zajęte są przez policję.

Rząd obraduje w Belwederze. Przed godziną wyjechał stamtąd w samochodzie z białą chorągwią gen. Suszyński w stronę Placu Zamkowego.

Godz. 10.45 w. — Na placu Trzech Krzyży oraz w Alejach Jerozolimskich rozlega się gęsta strzelanina. Podobno oddział przyboczny Prezydenta Rzplitej wyjechał na wywiad i napotkawszy na silne oddziały wojsk Komendanta, zawrócił. Ofiar w ludziach nie było.

Godz. 11.15 w. Oddziały Komendanta posuwają się Alejami Ujazdowskimi i ulicą Nowowieską w stronę Belwederu.

W Alejach Ujazdowskich broni się kompanja szkoły oficerskiej.

Godz. 11-a. Kompanja szkoły oficerskiej, ustawiona u wylotu Alei Ujazdowskich, przywitała ogniem karabinów maszynowych nadejście z Pragi Nowym Światem i Bracką oddziały 1 pułku szwoleżerów i marynarzy. Następny etap walki rozegrał się w Alejach Ujazdowskich i przy ul. Wilczej, gdzie padło kilkunastu rannych.

Warszawa w rękach Marszałka.

Godz. 1 w nocy. Całe miasto z wyjątkiem okolic Belwederu, znajduje się w rękach Marszałka Piłsudskiego. Akcją wojskową na ulicach Warszawy dowodzi gen. Orlicz-Dreszer. W otoczeniu Marszałka znajdują się generałowie: Dreszer, Burhart, Krzemski, Żeligowski i wielu innych.

Młodzież akademicka.

Młodzież akademicka bierze czynny udział w akcji na mieście, zwłaszcza Ak. Związek młodzieży postęp. i młodzież socjalistyczna i pełniły

Kraków czeka wiadomości.

KRAKÓW, 12.V. Godz. 11 m. 30. W mieście panuje zupełny spokój. Publiczność licznie zgromadzona przed Domem Robotniczym manifestuje na rzecz Marszałka Piłsudskiego. Redakcja pism, zwłaszcza „Kurjera Ilustro-

Ostatnie wiadomości.

Godz. 12.30—Ostatnia strzelanina na Pl. Trzech Krzyży zaszła przed północą. Wojska Marsz. skoncentrowane zostały na Placu Saskim. Nieliczne siły wojsk rządowych, skupione przy ul. Trzeciego Maja i na Nowowiejskiej, koło ministerjum spraw wojskowych, pod dowództwem ministra wojny Malczewskiego, gen. Kesslera i b. szefa sztabu Stanisława Hallera. Wojska te nie są atakowane. Oddziały jazdy przybocznej Prezydenta spieszone, stały na rogu Piękiej i Alei Ujazdowskich, a następnie ściągnięte zostały przed Belweder, gdzie stoi również policja konna na ulicy Bagateli.

Około północy, marszałek Sejmu Rataj w Sejmie zwrócił się do posła Kościłkowskiego z Klubu Pracy, czy Marsz. Piłsudski nie przyjąłby go na konferencję, przyczem p. Rataj zaznaczył, że czyni tę propozycję w tem przekonaniu, iż Marsz. Piłsudski uważa swoje wystąpienie nie za zamach na władzę, ale za manifestację zbrojną przeciw rozwiązaniu ostatniego przesilenia. Poseł Kościłkowski porozumiał się z Marsz. Piłsudskim, który zgodził się na przyjęcie marsz. Rataja. P. Rataj po porozumieniu telefonicznym z Belwederem, udał się natychmiast autem do Marsz. Piłsudskiego, a po konferencji o godz. 12 min. 30 przybył do Belwederu, skąd już do Marszałka Piłsudskiego narazie nie powrócił.

W Alejach Ujazdowskich cisza głęboka. Dworzec Główny obsadzony jest przez oddziały Marszałka Piłsudskiego. W innych częściach miasta w ciągu

Godz. 12-a. Tłum cywilnych napiera na ustawione wzdłuż ul. Nowowiejskiej oddziały oddane rządowi. Oddziały 1 pułku szwoleżerów, 1 i 4 pułku strzelców konnych, parę kompanji 21 p. p. oraz dywizjon artylerji ruszyły ku rogatkom Jerolimskim, aby bronić miasta przed posiłkami rządowymi, nadejście od strony Wielkopolski.

Do Warszawy w ciągu wieczoru przybył 1-y pułk strzelców konnych z Garwolina, 7 pułk ułanów z Mińska Mazowieckiego, 22-gi p. p. z Siedlec, 28-y dywizjon artylerji konnej z Modlina pod dowództwem gen. Burhardta, a nadto cały garnizon Rembertowa.

szłą łącznikową między walczącymi oddziałami na Pradze a działającym na tyłach wojsk rządowych Związkiem Strzeleckim.

wanego „i „Naprzodu“, są obleżone przez tłumy ludzi, wyciekających wiadomości z Warszawy. Wszystkie nadzwyczajne dodatki, które ukazują się prawie co godzina, są rozchwytywane.

nocy ożywienie znacznie osłabło, niemniej jednak ruch jest żywszy niż zwykle. Pojawiła się na chwilę w głębi Marszałkowskiej od strony Mokotowa grupka studentów faszystowskich, która wznosiła okrzyki przeciw Marsz. Piłsudskiemu i na cześć Prezydenta Republiki. Policja czuwała nad ruchami tej grupki.

Godz. 1.40.—Wrócił z Belwederu do gmachu Sejmu Marszałek Rataj. Dziennikarzom odmówił wszelkich informacji.

W danej chwili odbywa się u marszałka Rataja konferencja, w której biorą udział posłowie Jan Dąbski, Niedziakowski, Niedbalski, Marek i Bartel.

Około godziny drugiej w nocy słychać było w okolicach miasta odosobniony wystrzał armatni i krótką salwę karabinową.

Godz. 2.30.—Konferencja u marszałka Sejmu zakończyła się. Równocześnie marszałek Rataj zawiadomił Marszałka Piłsudskiego, iż zrzeka się misji medjatorskiej, która mu się nie powiodła.

O godz. 3 w nocy daje się słyszeć od strony Al. Jerolimskich gęsty ogień karabinów maszynowych i strzały armatnie.

Godz. 3.10.—Według ostatnich wiadomości, całe miasto opanowane jest przez wojska Marszałka Piłsudskiego.

Jedyni Belweder otoczony jest przez wojska rządowe.

W Belwederze znajdują się prócz Prezydenta Rzeczypospolitej i członków rządu, generałowie: Rozwadowski, Zagórski, Anders, St. Haller, Paszkowski, i inni.

Dzień wczorajszy.

Z przebiegu wypadków w Warszawie w dniu wczorajszym nie jesteśmy w stanie podać czytelnikom wyczerpujących wiadomości. Składa się na to cały szereg przyczyn, z których najważniejszą jest wogóle brak sprawdzonych i miarodajnych danych.

Wydaliśmy wczoraj dwa dodatki nadzwyczajne, jeden o godz. 3-ej po południu i drugi o godzinie 10-ej wieczorem. Ten ostatni komunikat wszelako uzyskany ze źródeł posiadających bezpośredni komunikat z Warszawą był widocznie naprędce napisany i nie dość jasny. Nie podajemy go też z tego powodu w dzisiejszym wydaniu „Kurjera Wileńskiego“.

Również inne pisma, z wyjątkiem „Dziennika Wileńskiego“ wydały po południu dodatki nadzwyczajne z których jeden, wydany zrana przez „Ekspres Wileński“, został z polecenia władz administracyjnych skonfiskowany.

Poza temi wiadomościami, które ukazywały się w dzisiejszej prasie na mieście, brak było aż do późnej nocy jakichkolwiek wiadomości mogących uchodzić za sprawdzone i miarodajne. Kursujących obficie pogłoszek i fantastycznych plotek oczywiście nie powtarzamy.

Późnym wieczorem otrzymałyśmy miarodajne telefoniczną wiadomość z Warszawy, iż nastąpiło zawieszenie operacji wojskowych i czynione są nowe próby medjatorskiej pomiędzy Marszałkiem Piłsudskim, przebywającym w Sztabie Generalnym, a rządem p. Witosa, znajdującym się pod ochroną wiernych mu oddziałów wojskowych w Belwederze. Informatorzy warszawscy wypowiedzieli przekonanie, iż w ciągu najbliższych godzin nastąpi wyjaśnienie sytuacji.

Komunikacji kolejowej w ciągu dnia z Warszawą nie było, natomiast

pociągi miejscowe kursowały normalnie. Pociągi warszawskie przychodziły tylko z Białegostoku.

Władze cywilne i wojskowe były czynne przez cały dzień i noc. Celem zabezpieczenia miasta i kraju od wszelkich prób wystąpienia żywiołów antypaństwowych nastąpiło porozumienie pomiędzy władzami wojskowymi i cywilnymi w zakresie działania organów bezpieczeństwa. Ze wszystkich powiatów starostowie donosili o zupełnym spokoju wśród ludności i prosili o miarodajne informacje o przebiegu wypadków warszawskich wobec wielkiej ilości kursujących pogłoszek. Oddziały K. O. P. otrzymały polecenia zachowania szczególnej czujności i gotowości. Na granicach litewskiej i sowieckiej panował spokój.

Również w mieście wczorajszy dzień świąteczny minął zupełnie spokojnie. Wskutek pięknej pogody na ulicach było nadzwyczaj tłocznie. Interesowano się wypadkami i rozchwytywano gazety i dodatki nadzwyczajne. Spokój nigdzie nie został zakłócony, żadnych zajść nie było.

W cukierni Szałala na ul. Adama Mickiewicza orkiestra w pewnej chwili odegrała marsz 1-ej Brygady. Publiczność wysłuchała go stojąc, z wyjątkiem 2 dam, zaś jeden oficer wyższej szarży z K.O.P. i kilku panów cywilnych natychmiast opuściło cukiernię.

Pogłoski o znacznej zwwyżce kursu walut zagranicznych, jak nas poinformowano z kompetentnego źródła, nie potwierdzają się.

W ciągu dnia wczorajszego kurs dolara na czarnej giełdzie nie przekroczył 11-tu złotych. W sferach handlowych i bankowych istnieje tendencja zachowania jaknajwiększej równowagi w obrocie gospodarczym.

O godz. 5 min. 30 rano dzisiaj nad miastem ukazał się i przeleciał w kierunku północnym jakiś aeroplan.

Pierwsze szczegółowe wiadomości o wyniku wyborów w Kownie.

Podług wiadomości otrzymanych przez Rygę wybory do Sejmu w Kownie skończyły się olbrzymim zwycięstwem opozycji.

Rozdział mandatów pomiędzy poszczególne partie przedstawia się następująco:

Blok rządzący: Chryścijańscy demokraci 14 (w przeszłym Sejmie również 14)

Związek rolników (ukininku sajunga)—11 (poprzednio 14)

Federacja pracy (darbo federacija)—5 (12).

Cały więc blok rządzący zdobył 30 miejsc na 85 posłów wobec 40 miejsc w przeszłym Sejmie na ogólną liczbę 78 posłów.

Opozycyjne partie litewskie: Ludowcy (Liudinincy) — 23 (poprzednio 16).

Socjaliści — 15 (8). Narodowcy (Grupa Smetony) — 3 (0).

Partja rolników — 1 (0). Razem partie opozycyjne litewskie—42 (wobec 24 poprzednio).

Ruch wydawniczy.

Już opuściła prasę i ukazała się w sprzedaży we wszystkich księgarniach Księga Zborowa Wileńskich Oficerów Rezerwy p. t. Na szlaku Batorego wydana staraniem Zarządu Okręgowego Związku Oficerów Rezerwy w Wilnie pod redakcją Walerjana Ckarkiewicza przy współpracy wybitnych sił naukowych, literackich i artystycznych z grona oficerów rezerwy.

Księgę zdobną autografy Marszałka J. Piłsudskiego, oraz Generatów broni: J. Dowbor-Muśnickiego, J. Hallera i L. Żeligowskiego; — autografy podpisów Biskupa W. Bandurskiego i Gen. E. Rydza-Smigłego.

Na treść księgi składają się artykuły

Blok mniejszości narodowych razem przeprowadził 8 (poprzednio 12).

Z tego Polacy powinni otrzymać na podstawie umowy 4 posłów, Żydzi 3 i Niemcy 1. Ortodoksi żydzi którzy poszli osobno nie otrzymali żadnego mandatu. Rosjanie, którzy się rozbili i do bloku nie przystąpili również żadnego. W poprzednim Sejmie Polacy mieli 4 posłów, Żydzi 6, Niemcy 2 i Rosjanie 1.

W Kłajpedzie wszystkie mandaty w liczbie 5-u otrzymał blok Frontu Jedności (Einheitsfrontu). Litwini nie otrzymali żadnego mandatu.

Wobec tego opozycja litewska nawet bez mniejszości będzie posiadała prawie połowę mandatów, razem zaś z mniejszościami i posłami z Kłajpedy 55 posłów.

Dokładnych cyfr ilości głosów, które padły na każde stronnictwo jeszcze nie mamy. Prasa łotewska podaje, że Żydzi przeprowadzili 4 posł., Polacy 3-ch. Jednakże na podstawie spisanej umowy Polacy będą musieli swój stan posiadania utrzymać.

dotyczące zadań Związku Of. Rez. oraz ideologii oficerów rezerwy, artykuły oświetlające walki na szlaku Batorego w perspektywie historycznej i z czasów niedawnych, artykuły literackie, oraz niezwykle ciekawe fragmenty wspomnień uczestników wojny światowej i polsko-bolszewickiej.

Dział informacyjny daje przegląd 20 organizacji wojskowych i wojskowo-społecznych.

W dziale artystycznym zwracają uwagę reprodukcje obrazów wileńskich artystów-oficerów rezerwy, nieznanymi portret Marszałka J. Piłsudskiego, uchwała Sejmu Wileńskiego z r. 1922, oraz szereg artystycznych zdjęć fotograficznych, winjet i karykatur.

Wśród sfer gospodarczych.

Związek Kupców i Przemysłowców Żydów w związku z obecnie wytworzoną sytuacją postanowił po porozumieniu się ze Związkiem Kupców i Przemysłowców Chrześcijańskich prosić dyrektora Oddziału wileńskiego Banku Polskiego, ażeby chwilowo wobec przerwy w normalnej komunikacji nie dopuszczono weksli do protestu.

Z życia białoruskiego zagranicą.

2. W Ameryce.

Wieczór białor. w Chicago.

Białoruski Związek Narodowy w Ameryce, zorganizował w niedzielę 7-III-rb. wieczór białoruski w wielkiej sali West-Side Auditorium w Chicago, dochód z którego przeznaczono na poparcie szkolnictwa biał. w t. z. Białorusi Zachodniej.

Wiadomości o zamierzonym wieczorze wzbudziła tamecznych rosjan, którzy bez różnicy zabarwienia politycznego, wystąpili przeciwko akcji białoruskiej, szkalując najwybitniejszych działaczy białor. w Ameryce: Janka Czerepuka, Jazepa Woronkę i Jazepa Kurdżionka, jako „separatystów“ „rasczlenitielej Rosji“ i t. p.

Mimo wszystko jednak Białorusini przeważnie robotnicy, w liczbie 1600 z górą, wypełnili salę, gdzie miał się odbyć wieczór. Czysty zysk z wieczoru po potrąceniu 500 dolarów kosztów organizacyjnych(!), wyniósł 200 dolarów. Program wieczoru wypełniły przemówienia, przedstawienie białor., produkcje baletowe, śpiewy i deklamacje.

Nie obeszło się bez incydentów w stylu łańcuch amerykańskim.

Mianowicie podczas przemówienia członka Biał. Zw. Nar. I. Woronki o zadaniach białor. emigracji w Ameryce, podnosi się z krzykiem jakiś Rosjanin i wydobyszy długi nóż porywa się ku trybunie, wówczas jakiś Białorusin żołnierz wojsk ameryk., wydobyla rewolwer i grozi zabiciem jeśli się ten nie powstrzyma. Jednakże kierownikowi wieczoru p. A. Zmaharowi udaje się zażegnać groźną sytuację i uspokoić zwaśnionych.

K. Smreczyński.

Biuletyn bibliograficzny.

Baldoin de Courtenay-Grzegorzewska Janina. „Zbiór przepisów prawnych dotyczących pracy na roli na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej z wyłączeniem Województwa Śląskiego oraz obszaru Spisza i Orawy, wyd. Hołsińska“.	zł. 6,—
Czekalski Eustachy. „Najukochańsze miasto“	„ 3,—
„Dawne i obecne granice Rzeczypospolitej Polskiej 1772—1926. Les frontieres, actuelles et anciennes de la republique de Pologne 1772—1926“	„ 0,60
Grubiński Wacław „Niewina grzesznica“ 1926	„ 4,—
Ignacemu Chrzanowskiemu — „Uczniowie Lublina cy 1910—1925“	„ 6,50
Jellenta Cezary „Rycerze lilji“	„ 6,—
Kotarbiński Józef „Ze swiata uludy“	„ 7,50
Lutosławski Wincenty „Pewniki polityki polskiej. Zarys dogmatyki narodowej“ 1926.	„ 2,—
Makarewicz Juljusz „Monarchja czy Republika?“ 1926.	„ 0,60
Marjański W. Gen. „Sport strzelecki i jego trening. Studium“ 1926.	„ 3,—
Miller Jan Nopomucen „Za rana w Grenadzie. Rzecz o stosunku nowej sztuki do romantyzmu i modernizmu w Polsce“ 1926	„ 6,—

NASIONA

koniczyn (bez kianiaki), tymotki, seradelli, peluszeki, łubinu, buraków i marchwi pastewnej, tudzież różnych nasion warzywn. z najlepszych źródeł poleca

Zygmunt Nagrodzki
Wilno, Zawalna 11-a.

Od Administracji.

Szan. Prenumeratorów upraszamy o wpłacanie zaległych i bieżących należności za prenumeratę. Czytelnicy zamiejscowi wpłat dokonywać mogą w każdym urzędzie pocztowym bądź za przekazem pieniężnym, bądź też na konto czekowe P.K.O. Nr. 80.750.

CENTRALA SPÓŁDZIELNI ROLNICZO-HANDLOWYCH w Wilnie, Mickiewicza 19

POLECA ZE SKŁADU:

owsy siewne i karmowe, kończyne czerwoną wolną od kianiaki, łubinu, kartofle sadzeniaki i stołowe i inne nasiona. 350

Dr. M. Gilels

Choroby wewnętrzne i chirurgiczne. Przyjmuje 9—10 i 4—6. Wielka 47 (gdzie hot.Palace). Tel. 495 347 W.Z. p. № 18

SKLEP

z mieszkaniem do wynajęcia.

Mickiewicza 43 m. 7 361

TYGODNIK ROLNICZY

jedynе pismo poświęcone sprawom rolniczym Ziemi Wschodnich

Wychodzi w Wilnie 1-go i 15-go każdego miesiąca.

KONTO CZEKOWE w P. K. O. № 4044. 18

Adres Redakcji i Administracji:

Wilno, ul. W. Pohulanka 7. Telefon 784.

Prenumerata kwartalna zł. — 4

Dodatek nadzwyczajny.

Cena 15 gr.

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Wilno, dn. 14 maja 1926 r. (Nr. 109).

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Godz. 7 wieczór. W tej chwili dowiadujemy się ze źródeł miarodajnych, że dziś po południu Belweder został zajęty przez wojska Marszałka Piłsudskiego.

Warszawa jest już całkowicie oczyszczona z resztek wojsk rządu p. Witosa.

Dziś w godzinach południowych wojska Marszałka zajęły całkowicie lotnisko w Mokotowie. Prezydent Rzeczypospolitej internowany w Belwederze przez p. Witosa. P. Witos ograniczył władzę Prezydenta i zabronił Mu prowadzenia pertraktacji z Marszałkiem Piłsudskim. Wobec tego bezowocne są wszelkie próby nawiązania kontaktu. Spelzła więc na niczem misja gen. Żeligowskiego, który dziś w godzinach przedpołudniowych udał się do Belwederu.

Belwederu broni dotychczas część szkoły podchorążych. Niektóre oddziały z tej szkoły w chwili zajmowania przez Marszałka Warszawy przeszły na jego stronę z okrzykami „Niech żyje Marszałek Piłsudski”.

Gen Zagórski bombardował Warszawę.

W dniu wczorajszym gen. Zagórski z 3-ma aeroplanami krążył nad Warszawą. O godzinie 16-tej rzucił bombę na wiadukt mostu Kierbedzia, zabijając 4 osoby cywilne i raniąc dwa konie wojskowe; w późniejszych godzinach aeroplany te rzuciły jeszcze trzy bomby. Co do akcji gen. Zagórskiego po stronie wojsk rządowych, to—jak należy wnosić—w ostatnich godzinach swego działania gen. Malczewski odwołał nominację pułk. Rayskiego na szefa lotnictwa, przywracając generała Zagórskiego do służby. Gen. Zagórski jeszcze w przeddzień wypadków wydał eskadrze konsystującej w Lidzie, rozkaz zniszczenia mostów pomiędzy Wilnem a Warszawą. Ponadto w dniu 12 b. m. wysłał dwa aeroplany z eskadry warszawskiej z poleceniem zniszczenia mostów na tychże linjach. Ani eskadrze lidzka, ani dwaj wysłani lotnicy rozkazów nie wypełnili. Eskadra lidzka podporządkowała się Marszałkowi Piłsudskiemu.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że zestrzelony został aparat gen. Zagórskiego; generał zginął.

Podobno również zabity został gen. Kessler, lecz w jakich okolicznościach—niewiadomo.

Przebieg wypadków w dniu wczorajszym.

Od jednego z przyjaciół naszego pisma, przybyłego dziś z Warszawy uzyskaliśmy kilka szczegółów o przebiegu wypadków w Warszawie w dniu wczorajszym.

W godzinach południowych przybył 57 p.p. (poznaki) i 71 p. p. które wysłano jakoby do Warszawy w celu uśmierzenia przewrotu komunistycznego, jaki rzekomo miał tam wybuchnąć. Pułki te zajęły pozycję wzdłuż części wałów kolei obwodowej; 57 p. p. — po wyjaśnieniu istotnego stanu rzeczy — poddał się niezwłocznie władzy Marszałka, zaś 71 p. p. poddał się—jak o tem donosiliśmy—wieczorem, po krótkiej strzelaninie.

O godz. 14 poddała się po krótkiej walce Cytadela z częścią wiernych rządowi p. Witosa oddziałów 30 p. strz. kaniowskich. Straty wynoszą około 7 zabitych.

Dodatek nadzwyczajny.

Cena 15 gr.

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Wilno, dn. 14 maja 1926 r. (Nr. 109).

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Godz. 7 wieczór. W tej chwili dowiadujemy się ze źródeł miarodajnych, że dziś po południu Belweder został zajęty przez wojska Marszałka Piłsudskiego.

Warszawa jest już całkowicie oczyszczona z resztek wojsk rządu p. Witosa.

Dziś w godzinach południowych wojska Marszałka zajęły całkowicie lotnisko w Mokotowie. Prezydent Rzeczypospolitej internowany w Belwederze przez p. Witosa. P. Witos ograniczył władzę Prezydenta i zabronił mu prowadzenia pertraktacji z Marszałkiem Piłsudskim. Wobec tego bezowocne są wszelkie próby nawiązania kontaktu. Spełniła więc na niczem misja gen. Żeligowskiego, który dziś w godzinach przedpołudniowych udał się do Belwederu.

Belwederu broni dotychczas część szkoły podchorążych. Niektóre oddziały z tej szkoły w chwili zajmowania przez Marszałka Warszawy przeszły na jego stronę z okrzykami „Niech żyje Marszałek Piłsudski”.

Gen Zagórski bombardował Warszawę.

W dniu wczorajszym gen. Zagórski z 3-ma aeroplanami krążył nad Warszawą. O godzinie 16-tej rzucił bombę na wiadukt mostu Kierbedzia, zabijając 4 osoby cywilne i raniąc dwa konie wojskowe; w późniejszych godzinach aeroplany te rzuciły jeszcze trzy bomby. Co do akcji gen. Zagórskiego po stronie wojsk rządowych, to—jak należy wnosić—w ostatnich godzinach [swego działania gen. Malczewski odwołał nominację pułk. Rayskiego na szefa lotnictwa, przywracając generała Zagórskiego do służby. Gen. Zagórski jeszcze w przeddzień wypadków wydał eskadrze konsystującej w Lidzie, rozkaz zniszczenia mostów pomiędzy Wilnem a Warszawą. Ponadto w dniu 12 b. m. wysłał dwa aeroplany z eskadry warszawskiej z poleceniem zniszczenia mostów na tychże linjach. Ani eskadrze lidzka, ani dwaj wysłani lotnicy rozkazów nie wypełnili. Eskadra lidzka podporządkowała się Marszałkowi Piłsudskiemu.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że zestrzelony został aparat gen. Zagórskiego; generał zginął.

Podobno również zabity został gen. Kessler, lecz w jakich okolicznościach—nie wiadomo.

Przebieg wypadków w dniu wczorajszym.

Od jednego z przyjaciół naszego pisma, przybyłego dziś z Warszawy uzyskaliśmy kilka szczegółów o przebiegu wypadków w Warszawie w dniu wczorajszym.

W godzinach południowych przybył 57 p.p. (poznański) i 71 p. p. które wysłano jakoby do Warszawy w celu uśmierzenia przewrotu komunistycznego, jaki rzekomo miał tam wybuchnąć. Pułki te zajęły pozycję wzdłuż części wałów kolei obwodowej; 57 p. p. — po wyjaśnieniu istotnego stanu rzeczy — poddał się niezwłocznie władzy Marszałka, zaś 71 p. p. poddał się—jak o tem donosiliśmy—wieczorem, po krótkiej strzelaninie.

O godz. 14 poddała się po krótkiej walce Cytadela z częścią wiernych rządowi p. Witosa oddziałów 30 p. strz. kaniowskich. Straty wynoszą około 7 zabitych.